

Spis treści

Zjawia	- 5 -
W kajdanach miłości	- 6 -
Uśmiech trupa.....	- 8 -
Stać się bezdomnym.....	- 9 -
Halo	- 11 -
Apage	- 13 -
Apage	- 13 -
Czekasz.....	- 14 -
Czy żegnaj, czy do widzenia?	- 16 -
Czy?	- 18 -
Daj się kształtować	- 20 -
Dlaczego tylko chwilę.....	- 21 -
Dobrych ludzi wkoło	- 22 -
Dzielić się słońcem	- 23 -
Gitara.....	- 25 -
Halo	- 26 -
Jak długo	- 27 -
Jak można	- 28 -
Kiedy.....	- 29 -
Ku przestrodze.....	- 30 -
Menel.....	- 31 -
„MIŁA ... „	- 33 -
Moje życie.....	- 35 -
Można	- 36 -
Na wyspy	- 38 -

Natalia	- 39 -
Nie można wszystkich ludzi	- 42 -
Nowy Rok	- 43 -
Ot tak przy niedzieli.....	- 44 -
Piękny świat.....	- 46 -
Po co	- 47 -
Przecież nie miłość	- 48 -
Przy piwie	- 49 -
Przyjaźń.....	- 50 -
Samotność.....	- 52 -
Sen	- 53 -
Sens	- 54 -
Świecie	- 55 -
TRYPTYK	- 56 -
Ucieczka	- 58 -
W orszaku.....	- 59 -
Walentynki	- 60 -
Wszystkich Świętych.....	- 61 -
Za rękę się z Panią trzymać.....	- 63 -
Za to że.....	- 64 -
Zakochałem się w głosie	- 65 -
Życie i śmierć.....	- 66 -
Żale.....	- 67 -
Żałuję.....	- 68 -

Zjawa

Pełno jest Ciebie w myślach moich
Jak zjawa w życiu moim trwasz
Każdą godzinę
Chwilę każdą
Wypełniam serce Twym obrazem
Na jawie
We śnie
W mroku nocy
Blisko
Daleko
W każdy czas
Co ze mną będzie gdy braknie Ciebie
Jak będą płynąć martwe me dni
Dokąd popędzi mnie los tułaczy
W otchłań czy w pustkę
A może w

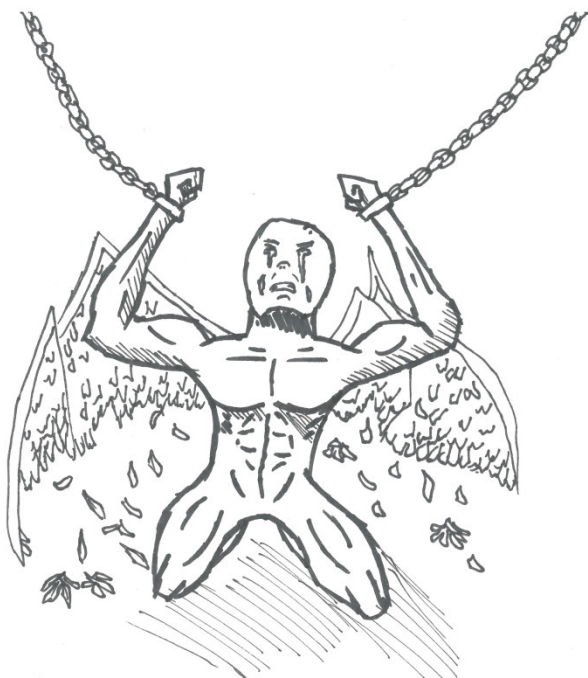
Śmierć

(Były takie dni w 1981 roku)

W kajdanach miłości

W kajdanach miłości
Zniewolony
Upodlony
Wierzyłem
Ufałem
Pozostały łzy
Pozostał smutek
Kiedyś ze skrzydłami
Fruwający przez życie
Powypadały pióra
Do lotu brak sił
Łańcuchy trzymają
Pęta nie chcą puścić
Czy tak pozostanie
Aż po życia kres?

(01.06.2015 r., podobno w DD)



Uśmiech trupa

Znowu Twój uśmiech wskrzesił trupa
Tchnął życie w martwą dotąd duszę
I gwiazdy zabłyśnęły we mnie
Księżycy blask był w Twoich oczach

I tak jak dawniej w dni szczęśliwe
Czuję przy sobie Twoje ramię
Zapach Twych włosów bliski oddech

Powoli Wisła płynie
Spowita mgłą Księżycy
Upajająca cisza
Wiatr smaga nasze lica

Uniesienie
Słowa
Wzburzenie
Fascynacja
Zaufanie?

(Były takie dni, 11-12.10.1981 r.)

Stać się bezdomnym

Stałem się bezdomnym
bez dachu nad głową
Bez przyjaznych spojrzeń

A miało być pięknie
kochałem
cierpiałem
oddawałem siebie
oddawałem siebie
cierpiałem
Kochałem

Jak mało potrzeba
by być wykluczonym
samotność przyjacielem
Pustka przyjaciółką

Z minuty na minutę
z godziny na godzinę
z dnia na dzień
Natychmiast

Myślisz co dalej
wyjścia z pustki szukasz
rozglądasz się wkoło
Na świecie nie ma nikogo

Stałem się bezdomnym
nie chcemy ciebie tutaj
nie chcemy ciebie tam
Nie chcemy ciebie ...

(26.03.2015 r., szukam lokum)

Halo

Halo
Tak słucham
Tęsknota mnie gnała do Ciebie
I jeszcze ta miłość przeklęta
Co spędza sen z powiek
/Tak mówi się/
Więc słuchaj
Dzwoniłem
Myślałem
To każde miejsce to Ty
Czy morze
Jeziora czy lasy
Ja widzę bez przerwy
Twą postać
/Halo czy słyszysz/
Ja kocham
Ja tęsknię
I nocą rozmyślam
Twe włosy
Twe usta
TWE
/Tak mówi się/
Twe ciało
/Halo
Czy jesteś tam jeszcze/

Czy słyszysz mój głos cały drżący/
Upływa czas a ja czekam
Czekam wciąż na Twe skinienie

Halo

Halo

Skończone

Słuchawka wypadła mi z ręki

(21.04.1983 r., przy budce z automatem)

Apage

Przywołuję cię radości
Smutku precz
Apage

Dlaczego słuchać nie chcą
Na mój głos nie reagują
Ciągłe smutek dookoła
Choć na twarzy radość gości

Przywołuję cię rozkoszy
Precz udręko
Apage

Mego głosu nie słuchają
Czyżby głuche były obie
Albo tak mnie lekceważą
Przywykłem już do tego

Przywołuję cię radości
Przywołuję cię rozkoszy

(18.10.14 r., w szpitalu)

Czekasz

Czekasz
Wypatrujesz
Masz wciąż nadzieję

Ty biegałeś
Rozmawiałeś
Próbowaleś pomóc

Każdy krok
Każdy odgłos
Budzi serca drżenie

Ty spieszyłeś
Chciałeś szybko
Biec z pomocą

Próżno czekasz
Wypatrujesz
Dookoła tylko pustka

To jest twoja wina
Sam sobie tak wybrałeś
Skazałeś się na nicość

Po co więc wszystkie złudzenia
Przecież nie czekasz na wdzięczność
Dawałeś bez oczekiwań

(19.10.2014 r., niedziela w szpitalu)

Czy żegnaj, czy do widzenia?

Czy powiedzieć do widzenia

Może żegnaj będzie lepiej

Żegnaj świecie

Żegnaj życie

No bo po co

Jaki jest sens

Deptać po ścieżkach

Tej ziemi

Tam i z powrotem

Czasem brak tchu

Często bez celu

Czasem z zawiścią

Wzgardą dla innych

Czy do widzenia

Czy żegnaj może

Co zabrzmi lepiej

W czym większy sens

Gonimy

Pragniemy

Zazdrościmy

Gonimy za czymś

Pragniemy czegoś

Zazdrościmy wszystkiego

Czy żegnaj

Czy do widzenia

(19.10.2014 r., w szpitalu)

Czy?

Tylko pytajniki ???

Czy Tobie ktoś powiedział

że piękną jesteś Pani?

Czy Tobie ktoś powiedział

że blask od Pani bije?

Nikt?

Jak to możliwe?

Świat wokół tak nieczuły?

Ślepcy Panią tylko otaczają?

Czy Tobie ktoś powiedział

Że jesteś Pani zauroczeniem ?

Że ciepło za sobą zostawiasz ?

Nie?

Jak to możliwe?

Uśmiech w Twoich oczach

Dobro w Twym spojrzeniu

Jak obłok przemykasz obok

Jak fiołków wiosennych zapach

Jak

Jak

Jak

Pisać przestaję
Bo słów brakuje
Każde jest puste
Niegodne Pani
Nagle się budzę ...

Zażyj lekarstwo

(W marcu roku 2015, w smutny dzień)

Daj się kształtować

Daj się kształtować miłości ...

/K. Wojtyła – Brat naszego Boga/

Lecz gdzie ją znaleźć
Gdzie szukać jej śladów
Czy obok nas
Czy może gdzieś daleko
A może w nas tkwi ziarno miłości
W naszym sercu
W duszy
W umyśle jej gniazdo
Może swym życiem kształtujemy ją skrycie
Czy też bezdomna błąka się po świecie
A może nie ma jej wcale
Umarła przed wiekami
Zmęczona nami
Bytem naszym marnym
Więc gdzie ją znaleźć
Pytam po raz wtóry

(15.01.1981 r.,

po spektaklu w teatrze Słowackiego)

Dlaczego tylko chwilę

Dlaczego tylko chwilę
Nie wieczność byłaś przy mnie
Przemknęłaś obok szybko
Pamiętam Twoją twarz
Twoje oczy piękne
Smutne
Twoja postać zgrabna
Smukła

Dlaczego tylko chwilę
Nie wieczność byłaś przy mnie
Zapach Twoich włosów pięknych

Ten obraz w moich marzeniach
W mej wyobraźni trwa

Dlaczego tylko chwilę
Nie wieczność byłaś przy mnie

(Uk., 24.09.2014 r.)

Dobrych ludzi wkoło

„Dobrych ludzi wkoło ...”
Życzenia na urodziny
Lecz gdzie ich szukać
Byli gdy byłem
Teraz nie szuka mnie nikt

„Dobrych ludzi wkoło ...”
Na urodziny życzenia
Rozglądam się więc
Patrzę dookoła
Nie widzę życzliwych
Tylko mój syn

„Dobrych ludzi wkoło ...”
Życzenia na urodziny
Ile to lat minęło
Rozdawałem siebie
Inni brali wszystko
Gdzie oni dziś są

„Dobrych ludzi wkoło ...”
Na urodziny życzenia
Tylko w sferze marzeń
Tych kilka słów
Dźwięczy w mej pamięci
Lecz puste dziś są

(12.05.2013 r., tam gdzie zwykle)

Dzielić się słońcem

Sylwusi

Tyle słońca na mojej twarzy
Mogę się nim podzielić
To słowa od cudnej dziewczyny
Jak nie skorzystać z okazji

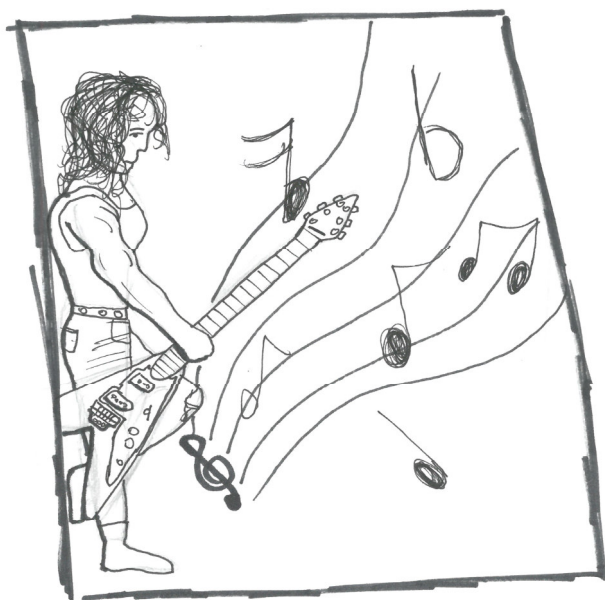
Tyle słońca na mojej twarzy
A w sercu czy słońce też świeci
Czy dusza jest także słoneczna

Bo życie jest często pochmurne
Deszczowe i często gradowe
To szczęście mieć słońce na twarzy

Móc promieniami się dzielić
Dać innym trochę jasności
I ciepła i kilka promieni

Dlaczego życie nie płynie
W takt słonecznego walca
W takt tanga z nut promienistych

(07.09.2014 r.)



Gitara

Posłuchaj dźwięków mej gitary
Posłuchaj jak szłocha i zawodzi
W akordach smutek jest i żal

A - dur to ból za odeszłym
D - dur to cichy płacz po miłości

Posłuchaj skargi mego serca
Posłuchaj łkania mojej duszy
W ich dźwiękach tylko żal i łzy

a - mol to pragnienie szczęścia
d - mol to marzenie o lepszym

Posłuchaj pieśni mego wnętrza
Posłuchaj cichego jego łkania
W mym wnętrzu tylko ból

Halo

Sylvii

Halo

Twój głos działa terapeutycznie

Koi me serce i pieści duszę

Halo

Słucham mów do mnie jeszcze

Twój głos działa uspakajająco

Wzbudza uczucie

Bronię się przed nim

Bo nie wypada

Bo urodziłem się za wcześnie

Twój głos jak balsam

Tęsknię do niego czekam na chwilę

By brzmiał w słuchawce

Halo słucham

Mów do mnie jeszcze

Halo

Halo

CISZA

(23.11.2014 r., po telefonie)

Jak długo

Jak długo jeszcze tak można żyć
Jak długo myśleć że jeszcze czas
Że jeszcze wszystko przed tobą jest

Mijają lata
Mijają chwile
Żyjesz momentem
Żyjesz nadzieją

Jak długo jeszcze tak można żyć
Jak długo myśleć że jeszcze czas
Że może wreszcie zrobisz coś w życiu

Mijają lata
Mijają chwile
A ja już nie chcę
Dłużej tak żyć

Co mam więc zrobić
Co począć mam
Żeby przez palce
Czas nie uciekał

Żebym coś jeszcze przed śmiercią zrobił

(po bolesnym policzku, 29.09.2014 r.)

Jak można

Jak można tak przegrać życie
Od Boga zmarnować dary
Na laurach spocząć
Nie walczyć z losem
Jak można przegrać tak życie
Na własne życzenie
Wbrew światu
Żyć chwilą
Nie myśleć o jutrze
Cieszyć się byle drobnostką
Jak można tak przegrać życie
Krzywdzić bliskich
I siebie

*(10.08.2014 r., w Medjugorie,
u stóp Góry Objawień)*

Kiedy

Kiedy miłość zmienia się w nienawiść
Kiedy prawda zaczyna być kłamstwem
Kiedy z ust jad zaczyna się sączyć
Kiedy patrzeć na siebie nie można
Kiedy budząc się rano życie nie ma sensu
Kiedy wszyscy dokoła są brzydcy
Kiedy radosna pieśń Rapsodem się staje

Kiedy

Kiedy

Kiedy

.....

Wtedy od nowa zacznij żyć

(U Konrada, 10.09 2014 r.)

Ku przestrodze

Dopiero po dwóch piwach
Brzmi to jak bluźnierstwo
Po piwach dwóch dopiero
Jasność umysłu osiągam
Pomysły mnożą się wtedy
Słów natłok przychodzi znienacka
Papieru zaczyna brakować
Atrament kończy się w piórze
Wtedy świat widzę jasno
Bez przesłon i filtrów wszelakich
Czy to na pewno bluźnierstwo
Zrozumieć świat po dwóch piwach?

(14.11.2014 r., U Konrada - ku przestrodze)

Menel

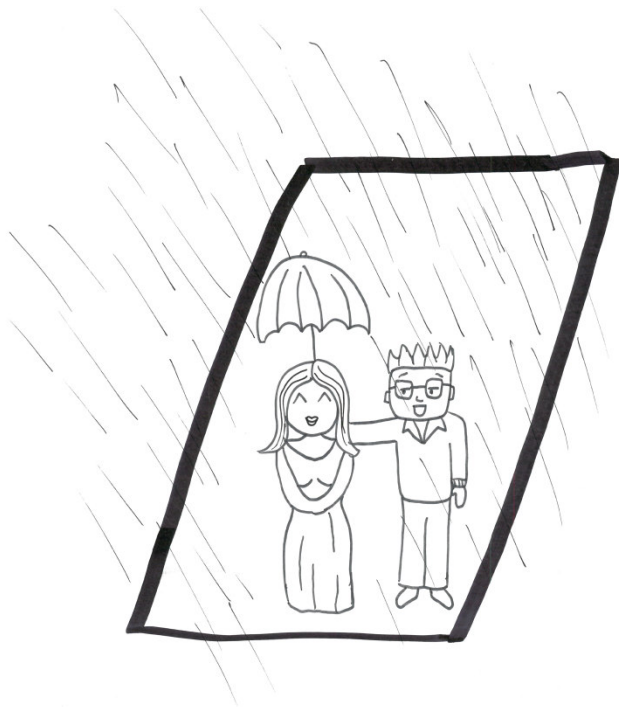
Menela ręki nie odtrącaj
Bo jutro twojej nikt nie uściśnie
Czujesz się lepszy
Bo jeszcze kilka metrów
Przed nim jesteś

Nie brzydź się wyciągniętej dłoni
Bo tobie jutro nikt nie poda
Nikt w twoją stronę oczu nie zwróci

Zanim pogardzisz wyciągniętą dłonią
Pomyśl o sobie
O swej brudnej duszy
Choć ręce myjesz często

Menela ręki nie odtrącaj

(10.09.2014 r., znowu u Konrada)



„MIŁA ... „

Chciałbym z Panią bez celu iść przed siebie

Miła

Chciałbym słuchać Pani milczenia

Miła

Chciałbym tango z Panią całą noc tańczyć

Miła

Chciałbym w tym tango czułe słowa szeptać

Miła

Chciałby w Twe oczy patrzeć piękne

Miła

Chciałbym w nich dostrzec chociaż cząstkę
siebie

Miła

Chciałbym smak Twoich warg poczuć

Miła

Chciałbym podziwiać piękno Pani ciała

Miła

Chciałbym cudne Twe włosy pieścić

Miła

Chciałbym dotykać Twoje stopy

Miła

Chciałbym z Panią bez celu iść

Miła

Chciałbym

Chciałbym

Chciałbym ...

Miła

(U Konrada, 29.01.2014 r.)

Moje życie

Moje życie

Okudżawa śpiewa

Pierwsza miłość

A ja

Okudżawa śpiewa

Pierwsze kłamstwo

On pierwsze

Ja ile i dlaczego

I cierpię

Dla siebie

Dla innych

Dla Niej

(2002 r.)

Można

Patrzysz nie widząc
Słuchasz nie słysząc
Myślisz nie myśląc

Czy można tak

Kochasz nie kochając
Zazdrościsz nie zazdroszcząc
Nienawidzisz nie nienawidząc

Czy można tak

Życie pozwala
Życie nakazuje
Życie

Co to jest życie

Patrzysz
Słuchasz
Myślisz

Czy można

Kochasz
Zazdrościsz

Nienawidzisz

Czy można

Może i można

Nie wiem czy można

A jednak można

(12.11.2014 r., tak bez sensu - u Konrada)

Na wyspy

*Ty mnie na wyspy
szczęśliwe zawieź ...
/K.I. Gałczyński/*

Lecz gdzie ich szukać czy w ogóle są
Czy jest możliwe by śmiertelny człowiek
Znalazł to miejsce gdzie miłość króluje
Co trzeba zrobić by ślad wysp odnaleźć
A może one nie są zbyt daleko
W zasięgu ręki lub jeszcze bliżej

Daleko biegnę by wyspy odnaleźć
Daleko szukam miłości prawdziwej
A ona obok
Ona w moim sercu
Sercu co dawnych ran nie zagoiła

A ty mnie na wyspy szczęśliwe ...

(09/01.1983 r. - była taka knajpa Żywiec)

Natalia

Natalii

Jakie to piękne
Choć niedoświetlone
Jakie to piękne
Chociaż światłoczułe
Jakie to piękne
Że są jeszcze ludzie wrażliwi
Zdolni dostrzegać niedostrzegalne
Widzieć niewidzialne
Jakie to piękne
Że są dusze wrażliwe
Serca czułe na piękno
Światłoczułe
Niedoświetlone
Stoję i patrzę
Czy widzę
Czy czuję
Oczami
Duszą
Sercem

Wszystkim po trochu
Jakie to piękne
Choć niedoświetlone
Chociaż światłoczułe
Może dlatego
Że niedoświetlone
Że

ŚWIATŁOCZUŁE

(po wernisażu , 09.09.2014 r.)

Niby poeci terapeutyczni

„Niby poeci terapeutyczni ...”

/W. Szymborska/

Ja takim jestem
Bo kiedy szczęścia pełne kieszenie
Bo kiedy radość rozpiera serce
To pióro leży a kartki puste

Lecz gdy nieszczęście
Gdy w sercu smutek
Brakuje kartek i atramentu

Jestem poetą
Niby poetą terapeutycznym

(21.03.2010 r.)

Nie można wszystkich ludzi

Nie można wszystkich ludzi
Jedną miarą brać
Każdemu Bóg inny los dał
Sami brzydcy i sami biedacy
Wszyscy piękni i wszyscy bogaci
Nudny wtedy byłby świat

Ktoś kiedyś powiedział
Kowalem swego losu
Każdy bywa sam

To nieprawda
Wielkie kłamstwo i fałsz
Bo chociaż wiesz co robić
Wszystko układa się inaczej
Na próżno rady i pouczenia
Bo recepty brak na życie

Każdy kowalem swego losu
Lecz inny młot trzymamy
W swych dłoniach

(15.01.2014 r.)

Nowy Rok

*... Nowy Rok się przecież zbliża
nowe niesie kalendarze ...*

Ile już tych kalendarzy w moim życiu było
Ile kartek z nich zerwałem
Wierząc że każda kartka nowy dzień
zapowiadająca
Przyniesie wreszcie radość
Szczęście i zadowolenie
Kolejny Nowy Rok na wyciągnięcie ręki
Czy najnowszy kalendarz przyniesie zmianę
Czy jak te wcześniejsze to tylko makulatura

Nowy Rok się już zbliża
Czy czekać na niego z szampanem
Czy ten dzień ostatni w roku
Jak każdy inny potraktować
Nie wierząc że zmienić coś się może
Trzeba chyba jednak wierzyć
Trzeba przecież mieć nadzieję

(31.12.2014 r., refleksyjnie w ostatnim dniu)

Ot tak przy niedzieli

*... myślałam dziś o tobie
ot tak przy niedzieli ...*

Sylwii

Ot tak przy niedzieli
Tydzień siedem ma dni
Dlaczego więc nie codziennie
W poniedziałek
Ciepło tydzień bym zaczął
Wierzył w słońce i uśmiech
We wtorek
Ze snu rażno bym skoczył
Zapału do życia bym nabrał
A w środę
Z lekką zadumą
Wspominał Twą postać wspaniałą
Czwartek
Wiersz bym napisał
Oczy zamykał i marzył
Piątek
To blisko już do niedzieli

Znowu zaduma o Tobie

Sobota

Jeszcze sił trochę tkwi we mnie

Jeszcze tli się płomień

Niedziela

... ot tak przy niedzieli

myślałam dziś o tobie...

(13.04.2014 r., niedziela po SMSie)

Piękny świat

Świat tak pięknym się wydaje
Czapy śniegu na drzewach
Dookoła biel bezkresna
Czemu więc we mnie jest czarno

Ktoś skazany był na bluesa
Ja skazany wciąż na smutek
Na wiosnę czekam z nadzieją
Na lato pełne słońca
Potem jesień złota pełna purpury
Znowu zima i biel śniegu

Świat wydaje się tak pięknym
A ja nie mam dokąd wracać
Choć oddałem tyle życia
Tyle krwi serdecznej z żył

Wiosna wabi nas zielenią
Lato słońcem nas rozpieszcza
Jesień kolorami liści
Zima szronem bielą śniegu

A ja miejsca nigdzie nie mam

(luty 2015 r., tuż przed Walentynkami)

Po co

Cieężko

Źle i smutno

Czy takie ma być życie

Czy to sens tak żyć

Żyć a po co

Za czym gonić

Czego szukać

Bezsens istnienia

Bezsens egzystencji

Po co

Na co

Nie ma sensu

Brak motywacji

Przecież nie miłość

Przecież nie miłość
Gdy Ciebie nie ma
Płaczę
Gdy Ciebie brak
Tęsknię
Przecież nie miłość
Wzrusza me serce
Złudzenia opanowały moją duszę
Targają moim ciałem
Szatan zamieszkał we mnie
Dzwonki błazeńskie ucichły
Błagam o litość
Odezwijcie się dzwonki
Brzmieniem swym odpędźcie zło

.....

Przecież nie miłość

(29.10.1978 r.)

Przy piwie

Siedzę przy piwie przy pustej kartce
Myśli zebrać nie mogę
Pióro znów płacze i jęczy
A przecież o radości mam pisać
Co robić gdy smutek w sercu
Gdy łzy płyną po twarzy
A radość to tylko wspomnienie
A może pióro na półkę odłożyć
Dać sobie spokój z tymi żałami
Dlaczego świecie okrutnym jesteś
Litość masz tylko dla innych
Dla nich też tylko szczęście i uśmiech

Znowu przy piwie siedzę samotnie
Sam się skazałem na taki los
Siedzę i myślę czy warto żyć
Z dniem się borykać przez cały czas
Myśleć czy warto
Pomysłu nie mam na dalszy los

(U Konrada, 23.02.2014 r.)

Przyjaźń

Sylwii

Pisać o przyjaźni, trudne to zadanie.
Przyjaźń, więcej niż kumpelstwo,
mniej niż miłość?
Czy aby na pewno?
Czy aby rzeczywiście?
Kumpelstwo mija, idzie w zapomnienie.
Od miłości krok do nienawiści.
Patrzeć na siebie nie można.

Przyjaźń jest wielka i klęski zwycięża.
Przyjaźń grzeje serca i pomaga żyć.

Dziękuję za przyjaźń,
przyjaźń bezinteresowną .
Bez oczekiwania na rewanż.
Za przyjaźń dziękuję,
która w ludzi wierzyć pozwala

Przyjaźń między kobietą a mężczyzną,
czy jest możliwa?
Czy zdarza się czasem, czy bezpieczna jest?

Jest ona możliwa,
trafia się szczęściarzom
Jest piękna!
Za PRZYJAŹŃ dziękuję!

18.01.2015 r. /w dużych emocjach/

Samotność

Znowu czuję się samotny
Dokoła pełno ludzi
Wszędzie twarze uśmiechnięte
Miłe słowa
Ciepłe gesty
W każdym słowie komplementy
Gdy odejdiesz
Pustka wokoło
Próżno czekasz na telefon
Próżno czekasz na spotkanie

Znowu czuję się samotny
Na samotność zasłużyłem
Zasłużyłem na pogardę
A ja tęsknię
A ja pragnę
Słów i spojrzeń
Tłumu wokoło
Niekoniecznie sympatycznych
Niekoniecznie z aprobatą

Skazany jestem na zapomnienie

(01.09.2014 r., u Konrada)

Sen

Księżycu jasny blask
Oświeć Twoją twarz.
A wiatru lekki powiew
Rozwiewał Twoje włosy.

Wpatrzony, zadumany,
Szedłem przy Tobie tuż.
Szukałem Ciebie ręką,
Ginęłaś mi we mgle.

Goniłem ja Twój cień,
Ty uciekałaś wciąż
I gasłaś gwiazdo ma.
Dobrze, że to był sen.

(1981 r.)

Sens

Jaki jest sens dla wspomnień żyć
A czy jest sens z przeszłości pić
Wyczerpie się zasobny dzban
Nie starczy sił żyć ponad stan

Skąd czerpać moc wciąż nową moc
Gdy w duszy mojej ciągle jest noc

Krążą stale wizje mary
Diabły więdźmy gusła czary
Pragnę życiem nowym żyć
I szczęśliwym znowu być

(1980 r., marzenia)

Świecie

Świecie

Dlaczego nie jesteś dla mnie

Twe piękno dla innych

Świecie daj część siebie

Daj chociaż ziarno

Złudzenia

Pozwól marzyć

Pozwól kochać

Nie pozwól zabijać

Chcę z tobą być

Chcę z tobą żyć

Zawsze i wszędzie

.....

Na równych prawach

Z nadzieją na

L E P S Z E

(19.02.1980 r.)

TRYPTYK

XXX

Dlaczego życie nie płynie w takt walca
Dlaczego miłość grą złudzeń jest
Dlaczego słońce nie świeci dla malca
Malca którym dla ciebie jam jest

(1979 r.)

XXX

Gdybyś była Laurą
Byłbym twoim Wergiliuszem
Gdybyś była Marylą
Byłbym twoim Mickiewiczem
Ty jesteś tylko.....
Więc ja jestem niczem

(1981 r.)

XXX

Tylko na dobre
Nigdy na złe
Tylko co piękne
Brzydota nie

Tylko tyś mądra
Ja wstrętny cham
Kiedy się potknę
Zostanę sam

(1996 r.)

Ucieczka

Kto dzisiaj zrozumie tą moją samotność
Samotność człowieka obdartego z marzeń
Masz być szczęśliwy mówią dookoła
Lecz jak to zrobić
Odpłynął mój kuter

Przed chwilą byłem daleko
Wiosnę widziałem wśród jabłoni białych
Dziewczyny oczy dostrzegłem niebieskie
A później plecy
Odeszła wśród kwiatów

a potem znowu uciekłem daleko
daleko
daleko
dokąd prowadzi ta droga
obok dzieciaki małe
zdziwione
chałupa stara jak nie z tego świata
drzewa uschnięte
pustka

(1985 r., uciekając przed sobą)

W orszaku

W orszaku śmierci
Nie ma granicy teraźniejszości
Z przeszłością
W orszaku śmierci
Łzy są oznaką życia
Skuleni w bólu za trumną idziemy
Ból maleje z odległością
Dalej nie ma go wcale
Są tylko gapie cierpienia bliskich
Jakże nieczuły jest człowiek
Jakże wrażliwy jest człowiek
Szacunek wynosi na ramiona
Majestatycznie krok za krokiem
W czarną otchłań błotnistej ziemi
I jeszcze tylko
Z prochu powstałeś
Jeszcze tylko
Głuche dudnienie o wieko
I spoczywaj w pokoju
I oczekiwanie

(17.03.1981 r.,
przypomniane w kondukcje 34 lata później)

Walentynki

Kolejny dziwny dzień
Zakochanych ten dzień podobno
Zakochanych i szalonych
Tych od Walentego
A ja
A ja szalony
Bardziej niż Walenty
Bardziej niż szalony
Coś we mnie migota
Coś we mnie szaleje
Czy bardziej zakochany
Czy bardziej szalony
Kto mi w tym pomoże
Kto z tego szaleństwa wyleczy
Z szaleństwa
Z miłości
Z migotania

(14.02.2015 r., w dzień epileptyków)

Wszystkich Świętych

Spieszmy się kochać ludzi ...

/ks. J. Twardowski/

Ten jeden dzień
Wtedy wspominamy
Płomień świecy migoce
Stoimy tuż
Zazdrościmy im spokoju
My dalej zabiegani może radośniej
Zmęczeni życiem
Trzymamy się go kurczowo
Po co
Na co
Im jest lepiej
Może radośniej
Trzymamy się pazurami
Na co
Po co
Oni mają spokój
Obok tłumy
Rewia mody
Potok słów z dawno niewidzianymi
Czy myślimy co u nich
Zakłócamy ich spokój
Ten jeden dzień
Gwar i szum

Brak zrozumienia dla Nich
Dla Ich ciszy
Minie ten dzień
Spokój zawita
Stanie się pusto w miejscu spoczynku
Czekają na tę chwilę

*(31.10.2014 r.,
u Konrada przed Wszystkimi Świętymi)*

Za rękę się z Panią trzymać

Za rękę z Panią się trzymać
Z uśmiechem iść razem przed siebie
Powoli za krokiem krok
Słowa po słowie wymawiać
Lekko muskając w policzek

Potem strach przed przyszłością
W bezsenne noce marzenia
Obrazów gra w wyobraźni
Czy to jest jeszcze możliwe
Co w myślach majaczy ożyło

Czasu nie da się cofnąć
Biegące chwile wzbraniają
Lecz pozostają marzenia
Za rękę z Panią się trzymać
Z uśmiechem iść razem przed siebie

(Uk.19.08.2014 r.)

Za to że

Za to że jesteś dziękuję
Za to że jestem przepraszam
Jak krótkie były te dni
Jak długie były one
Ileż w nich szczęścia
Ile smutku
Oczekiwanie na tę chwilę
Żeby zobaczyć Twoje oczy
I wielki strach przed tą chwilą
Za to że jestem przepraszam
Za to że jesteś dziękuję

(30.07.2014 r.)

Zakochałem się w głosie

Zakochałem się w Twoim głosie
Na telefon czekam z utęsknieniem
Halo to ja
Jak miło Twój głos słyszeć
Halo to ja
Twój głos jest pieśzczotą
Halo to ja
Twój głos ukojeniem

Zakochałem się w Twoim głosie
Niecierpliwie czekam na telefon
Halo to ja
Dlaczego rzadko dzwonisz
Halo to ja
Usycham już z tęsknoty
Halo to ja
Czekam znów na telefon

(29.09.2014 r., nie odebrała)

Życie i śmierć

Gdy konfrontacja nastąpi
Życie i śmierć przeciw siebie
Kto się okaże silniejszym
Na którą się stronę przechyli
Zwycięstwo ostatnie i straszne
Czy życie zwycięży
Na szalę kładąc
Ogrom swojej przyszłości
A może śmierć swą przeszłość
Wykorzystując do walki
Trudno rozstrzygnąć
Albowiem życie bez śmierci
I śmierć bez życia
Istnieć nie mogą
Na ziemi

(Powróciło w lutym 2015 r.)

Żale

Gdy tylko kartka do żalu zostaje
Gdy słowa nasze wpadają wciąż w pustkę
Co zrobić wtedy z naszymi żalami
Jaką terapię zastosować trzeba
Gnębić innych swymi telefonami
Mówić do siebie gdy słuchać się nie chce

Gdy tylko kartka do zwierzeń zostaje
Wspomnienia byłego są chwilą radości
Zapamiętane obrazy z przeszłości
Co wtedy zrobić ze swą samotnością
Szukać wciąż wkoło ludzi do zwierzeń
Przecież z nich każdy ma swoje problemy

Cóż więc mam robić gdy tylko kartka pozostaje

(29.11.2014 r., znowu u Konrada)

Żałuję

Żałuję że jesteś daleko
Bo kocham nie mogę Ci rzec
Lecz myśl swą posyłam
Ku Tobie
Ty wyłap ją
Spośród tysiąca

(18.04.1983 r., dworzec PKP Gdynia)